

3. Księgozbiory średniowieczne

Pod względem proveniencji średniowiecznej grupa 1445 rękopisów wyraźnie dzieli się na trzy grupy: 1. rękopisy z polskich instytucji kościelnych oraz zbiorów świeckich, 2. kodeksy obcego pochodzenia oraz 3. o nieustalonej proveniencji.

Pierwszy ze zbiorów obejmuje ponad 740 kodeksów, które pochodziły niemal wyłącznie z bibliotek kościelnych, w tym katedralnych (9), kolegiackich (29), klasztornych (645) i parafialnych (20). Dominacja proveniencji klasztornej była wynikiem akcji gromadzenia zbiorów, zwłaszcza po kasatach z 1819 r., zatem „geografia” zbiorów zasadniczo zbieżna jest z dziewiętnastowiecznymi granicami Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego. Z tego też względu największe księgozbiory w późniejszej kolekcji BN pochodziły z klasztorów głównie z obszaru północnej Małopolski. Były to księgozbiory benedyktyńskie (282 kodeksy), cysterskie (157), kanonickie: kanoników regularnych (17), bożogrobców (152), duchaków (2), paulinów (18) oraz nielicznie reprezentowane zbiory premonstratensów (4), franciszkanów (3 oraz 12 kodeksów bernardyńskich) i dominikanów (2).

Znacznie mniejszą kolekcję stanowiły rękopisy z katedr i kolegiat polskich. W wypadku rękopisów katedralnych były to pojedyncze egzemplarze z księgozbiorów katedry krakowskiej oraz płockiej, które znalazły się w zbiorach Biblioteki Załuskich. Natomiast kodeksy kolegiackie stanowiły część zbiorów przywiezionych przez Lindego do Warszawy w 1819 r. Szczególnie ważnym zbiorem było niemal 30 kodeksów pochodzących z kolegiaty wiślickiej, ponadto pojedyncze woluminy wcześniej należały do kolegiat sandomierskiej oraz łączyckiej.

Rękopisy pochodzenia parafialnego stanowiły rzadkość – były to pojedyncze rękopisy. Warto jednak pamiętać, że istotnym źródłem do poznania księgozbiorów parafialnych późnego średniowiecza były dary książkowe plebanów (a także wikariuszy) składane klasztorom.

Wyjątkowe są wypadki, gdy rękopis należał do osoby świeckiej, zwykle związanej z mieszczaństwem. Ponadto udało się zidentyfikować kilka rękopisów powstałych i funkcjonujących prawdopodobnie w kręgu Uniwersytetu Krakowskiego, których właścicielami byli studenci i profesorowie.

Druga grupa to rękopisy obcego pochodzenia, które znalazły się w polskich księgozbiorach w epoce nowożytnej. Udało się określić proveniencję 148 rękopisów z całej niemal Europy, w tym zidentyfikowano nieznaną dotąd grupę 13 kodeksów ze średniowiecznego klasztoru kartuzów w Vauvert oraz dwa kodeksy z księgozbioru króla Macieja Korwina. Znakomita większość kodeksów tej grupy pochodziła z Biblioteki Załuskich i została sprowadzona do Polski przez Józefa Andrzeja Załuskiego lub przez jego agentów w różnych miastach europejskich.

Wyróżnić można również grupę rękopisów, które mogły przybyć do Polski już w średniowieczu. Dotyczy to nie tylko ksiąg liturgicznych, przywożonych przez zakonników do nowo zakładanych klasztorów, ale także książek kupowanych przez duchownych za granicą, zwłaszcza w XV w., kiedy rynek książki był rozwinięty bardzo dobrze. Zwrócono uwagę na wzmożoną produkcję rękopisów w czasie trwania soborów, zwłaszcza w Bazylei i w Konstancji¹. Jak stwierdzili Carla Bozzolo i Ezio Ornato, produkcja książkowa w Bazylei w okresie soboru wzrosła o 400%². W czasie jego trwania kopiści – zazwyczaj duchowni posiadający niższe święcenia – przepisywali na gorąco wygłaszane mowy, często na zamówienie przybyłych na sobór członków delegacji z różnych krajów. Problem ten, zwłaszcza w odniesieniu do polskich posłów na sobór bazylejski, wymaga dalszych studiów³.

Wreszcie, trudno uchwytne jest zjawisko cyrkulacji tekstów i książek między Czechami a Polską. Kontakty między duchowieństwem obu krajów (np. zakonników), związki między uniwersytetami w Pradze i Krakowie, wreszcie napływ duchowieństwa czeskiego do Polski i na Śląsk skutkowały również przywożeniem do Polski różnych książek. Obieg książki między obu krajami był już przedmiotem kilku opracowań, brak jednak całościowego ujęcia⁴.

1 Zob. U. NEDDERMEYER, *Von der Handschrift zum gedruckten Buch*, Bd. 1, s. 280–282.

2 Zob. C. BOZZOLO, E. ORNATO, *Les fluctuations de la production manuscrite à la lumière de l'histoire de la fin du Moyen Âge*, „Bulletin philologique et historique du Comité des travaux historiques et scientifiques”, 1979 (1981), s. 51–75.

3 Częściowo zagadnienia te przedstawił J. N. FIJAŁEK, *Mistrz Jakób z Paradyża i uniwersytet krakowski w okresie soboru bazylejskiego*, Kraków 1900, t. 1, s. 154–440. Warto odnotować, że liczne kodeksy zakupił wówczas np. Tomasz Strzemiński – zob. J. ZATHEY, *Biblioteka Jagiellońska w latach 1364–1492*, [w:] I. ZARĘBSKI (red.), *Historia Biblioteki Jagiellońskiej*, t. 1: 1364–1775, Kraków 1966, s. 98–99.

4 Zob. np. liczne prace Jadwigi Krzyżaniakowej poświęcone polskim studentom i uczynom na Uniwersytecie Praskim, m.in. J. KRZYŻANIAKOWA, *Związki Uniwersytetu Praskiego z Uniwersytetem Krakowskim w drugiej połowie XIV wieku*, „Acta Universitatis Carolinae Pragensis”, 5, 1964, 1–2, s. 53–134; EADEM, *Profesorowie krakowscy na uniwersytecie w Pradze – ich mistrzowie i koledzy*, [w:] *Cracovia – Polonia – Europa. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Jerzemu Wyrozumskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*, Kraków 1995, s. 505–527; ponadto: K. OŻÓG, *Praskie studia pralatów i kanoników katedralnych metropolii gnieźnieńskiej w drugiej połowie XIV i na początku XV wieku*, [w:] A. RADZIWIŃSKI (red.), *Duchowieństwo kapitulne w Polsce średniowiecznej i wczesnonowożytnej*, Toruń 2000, s. 133–162; S. SOLICKI, *Napływ książek z ziem czeskich na Śląsku w średniowieczu*, [w:] R. GŁADKIEWICZ (red.), *Polska – Śląsk – Czechy. Studia nad dziejami stosunków kulturalnych i politycznych w średniowieczu*, Wrocław 1994, s. 5–36.

W trzeciej wyróżnionej grupie znalazła się reszta rękopisów (ok. 600), czyli kodeksy, których pochodzenia średniowiecznego lub nowożytnego nie udało się ustalić. W znakomitej większości znana jest ich proveniencja nowożytna, tylko w przypadku 24 kodeksów niemożliwe było ustalenie jakiegokolwiek, poza określeniem polskiej, proveniencji. Z powodu braku tej informacji niemożliwe jest określenie środowiska, w którym rękopisy te funkcjonowały.

W konsekwencji dalsza analiza obejmować będzie zasadniczo księgozbiory kościelne średniowiecznej Polski, które reprezentowane były przez zidentyfikowane kodeksy. Dysponując niepełnymi informacjami o rękopisach średniowiecznych, które znajdowały się w okresie nowożytnym w określonym księgozbiorniku, stajemy przed dylematem, co tak naprawdę badamy. Zastosowany powinien być kwestionariusz badawczy używany w analizach inwentarzy bibliotecznych, czyli określenie wielkości zbioru, sposobu jego powstawania i powiększania (środowisko ludzi piszących) oraz specyfiki i funkcji księgozbiornika. Wiąże się z tym jednak niebezpieczeństwo. Wskazywałem już, że w wypadkach, gdy posiadamy nowożytny inwentarz biblioteczny, próba rekonstrukcji jest w znacznej mierze oparta na ogólnej przesłance, że rękopisy średniowieczne znajdowały się w danym księgozbiorniku „od zawsze”. Z kolei określenie kręgów twórców książki na podstawie przekazanych nam kolofonów może być mylące, gdyż nie sposób w wielu wypadkach określić, czy mamy do czynienia z osobą związaną z konkretnym środowiskiem (klasztorem, kolegiatą), czy też konkretny rękopis był darem osoby z zewnątrz. Co więcej, wobec niepełnego i nieprecyzyjnego opisu poszczególnych kodeksów wyrokowanie o specyfice księgozbiornika wydaje się nazbyt ogólnikowe. Niesłuszne wydaje się również analizowanie zawartości księgozbiornika ze względu na gatunek zapisanych w rękopisach tekstów. Opisywanie takiego księgozbiornika średniowiecznego według tradycyjnych podziałów tematycznych, jak np. Pismo św., Ojcowie Kościoła, teologia, prawo kościelne, prawo świeckie itp., jest anachronizmem, gdyż taki podział występował w okresie nowożytnym, a w księgozbiornikach średniowiecznych wyróżniano raczej miejsca przechowywania (skrzynia, szafa, ławka), gdzie spoczywały nie zawsze jednolite tematycznie rękopisy⁵. Księgozbiorniki należy raczej analizować pod kątem funkcji pełnionych przez rękopisy i zawarte w nich teksty⁶. Uwzględnione powinny być takie aspekty jak dydaktyczny czy formacyjny charakter księgozbiornika, a także funkcje symboliczne (reprezentacyjne). Zwłaszcza w środowisku klasztornym książki były źródłem informacji nie tylko o sprawach doktrynalnych, ale również (przede wszystkim) o Boskim porządku świata, stanowiły podstawę

5 Zob. A. DEROLEZ, *Les catalogues de bibliothèque* (Typologie des Sources du Moyen Âge Occidental, 31), Turnhout 1979.

6 Różne funkcje księgozbiorników parafialnych i klasztornych przedstawił M. T. Zahajkiewicz – zob. M. T. ZAHAJKIEWICZ, *Funkcja i znaczenie biblioteki parafialnej lub klasztornej*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 77, 2002, s. 9–17.

organizacji zarówno czasu (nie tylko liturgicznego), jak i orientacji w przestrzeni doczesnej.

Księgozbiór był także miejscem pamięci oraz kształtowania i potwierdzania tożsamości grupy. W wypadku księgozbiorów instytucjonalnych (katedralnych, kolegiackich, klasztornych) przechowywano w bibliotekach nie tylko zabytki historyograficzne związane z konkretnym obszarem (kroniki, roczniki), ale – zwłaszcza w wypadku księgozbiorów klasztornych – były to również teksty dotyczące przeszłości zakonu, służące podtrzymywaniu tradycji.

Kolejnym zagadnieniem jest problem rozprzestrzeniania oraz upowszechniania tekstów. Powstaje pytanie, czy na podstawie opisów rękopisów można określić drogi transmisji tekstów. W wypadku księgozbiorów klasztornych, w miarę trudno dostępnych dla osób postronnych, kwestia ta nabiera szczególnego znaczenia. W jaki sposób i skąd książki i teksty docierały do klasztorów? Czy zakonnicy uczestniczyli w procesie przekazywania dalej wiedzy za pomocą pisma? Na część pytań można spróbować odpowiedzieć, na inne trzeba poczekać z odpowiedzią do dalszych pogłębionych studiów.